

JAROSŁAW BĄCZYK, *ARMIE ZA DRUTAMI. JEŃCY
WOJENNI NA TERENIE PROWINCJI POZNAŃSKIEJ
(1914–1918)*, WYDANIE II, WIELKOPOLSKIE MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI, POZNAŃ 2016, SS. 189

Setna rocznica wybuchu I wojny światowej stała się dobrym powodem do podjęcia przez licznych historyków badań nad tematem pozostającym w Polsce raczej na uboczu. Powstała nowa monografia całego konfliktu¹, prace na temat istotnego w kontekście polskim frontu wschodniego, a także wiele innych prac dotyczących największej wojny od czasów napoleońskich. Osobno należy wspomnieć o renesansie popularności tematyki jeńców z I wojny światowej wśród historyków europejskich. Badania te realizowane są często z użyciem nowoczesnych metod lub z użyciem podejścia interdyscyplinarnego, co pozwala na głębsze zbadanie zagadnienia. Spośród najnowszych prac wspomnieć należy monografię Heather Jones², która podejmuje kwestię przemocy wobec jeńców, czy książkę Natalii Surżikowej³ na temat jeniectwa wojennego na prowincji rosyjskiej w latach 1914–1922.

Do prac omawiających powyższy temat należy monografia Jarosława Bączyka pt. *Armie za drutami. Jeńcy wojenni na terenie prowincji poznańskiej (1914–1918)*. Autor jest historykiem związanym z Poznaniem, kustoszem w Muzeum Armii „Poznań”. Poza recenzowaną książką jest współautorem między innymi zarysu biografii gen. Tadeusza Kutrzeby czy przewodnika po cmentarzach na Cytadeli Poznańskiej.

Jeńcy w Cesarstwie Niemieckim w okresie Wielkiej Wojny znajdowali się w zasadzie we wszystkich zakątkach państwa, było ich bardzo wielu, szczególnie rosyjskich. O ile więc zagadnienie to zostało już zbadane na poziomie centralnym, o tyle nie wszędzie są znane losy jeńców w odniesieniu do poszczególnych obszarów państwa. Opracowanie Jarosława Bączyka jest *stricte* lokalne, odnosi się bowiem jedynie do terenu prowincji poznańskiej. Celem autora było usystematyzowanie wiedzy na temat jeniectwa w wymienionej prowincji w latach 1914–1918. Należy podkreślić, że jest to pierwsza polskojęzyczna publikacja poświęcona temu zagadnieniu. Autor stwierdza, iż w Polsce, jak dotąd, nie podejmowano kompleksowych badań nad tematem, a do momentu ukazania się recenzowanej monografii istniały jedynie prace przyczynkowe w postaci artykułów (jedynym wyjątkiem jest spis zmarłych w obozie Strzałkowo autorstwa prof. Wiesława Olszewskiego, obejmujący lata 1915–1921).

¹ A. Chwałba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014.

² H. Jones, *Violence against Prisoners of War in the First World War: Britain, France and Germany, 1914–1920*, Cambridge 2011.

³ Н.В.Суржикова, *Военный плен в российской провинции*, РОССПЭН, Москва 2014.

Armie za drutami... są więc pracą całkowicie pionierską (czego zresztą autor nie ukrywa).

Recenzowana książka liczy 189 stron i składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, rozbudowanego aneksu, bibliografii oraz indeksu. Pierwszy rozdział, zatytułowany *Niewola w epoce Tannenbergu*, omawia dwa zagadnienia. Są nimi ogólny zarys dziejów jeniectwa na froncie wschodnim oraz droga do obozów. Szczególnie interesujące jest drugie z nich. Autor przedstawił szlak, który przebył każdy z jeńców od momentu schwytania przez Niemców do momentu przekroczenia bramy obozu. Wydarzenia te zostały odtworzone w dużej mierze na podstawie gazet („Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański”), które dosyć często informowały o przybyciu kolejnej partii jeńców do poszczególnych obozów. Wiązało się to również z zainteresowaniem nimi miejscowej ludności, dla której przybycie tak wielkich mas żołnierskich było niecodziennym zjawiskiem (J. Bączyk podaje interesujący powód tak wielkiego zaciekawienia mieszkańców Wielkopolski – jako pokłósie pseudo-etnograficznych „wystaw ludów”, odbywających się do 1914 r. [s. 27]). Kolejny rozdział poświęcony jest dramatycznym losom generała majora Afanasija Sajczuka. Służył on w szeregach 2. Armii Rosyjskiej i jako ostatni z jej generałów dostał się do niewoli. Podczas transportu niemiecki żołnierz konwojujący Sajczuka z niewyjaśnionej przyczyny uderzył go bagnetem (być może chodziło o odebranie płaszcza lub odznaczeń). Po przywiezieniu do Poznania zdrowie generała zaczęło się znacznie pogarszać i w wyniku upływu krwi Afanasij Sajczuk zmarł 14 września 1914 roku. Wydarzenie to zostało uwypuklone przez autora z uwagi na jego nietypowość – śmierć w niewoli oficera tak wysokiej rangi, do tego w nietypowych okolicznościach, była zjawiskiem bardzo rzadkim. Nie sposób natomiast zgodzić się ze stwierdzeniem autora zamieszczonym pod koniec rozdziału (na s. 46): „W przeciwieństwie do następnej wojny, w czasie której Niemcy będą dopuszczać się zbrodni, ta z lat 1914–1918 wciąż nosiła w sobie ducha odchodzącej *belle époque* z tradycyjnie rozumianym poczuciem honoru”. W czasie I wojny światowej początkowo kierowano się jeszcze zasadami honoru, ale bardzo szybko doszło do zbrutalizowania konfliktu (szczególnie dotyczyło to frontu wschodniego), czego symbolem może być między innymi zburzenie Kalisza przez Niemców. Również sami oficerowie i żołnierze rosyjscy byli traktowani najgorzej spośród wszystkich jeńców w Prusach. W rozdziale trzecim opisano system obozów jenieckich funkcjonujący na terenie Wielkopolski. Na początku omówione jest kształtowanie się ogólnoniemieckiego systemu obozowego, a w dalszej części – dziejów czterech obozów położonych na obszarze prowincji. Był to obóz dla oficerów w Rydzynie oraz trzy dla podoficerów i szeregowych: w Pile, Strzałkowie i Szczypiornie. Są one przedstawione niestety dosyć ubogo (szczególnie rydzynski), chociaż autorowi udało się opisać wygląd zewnętrzny obiektów. Do dużych błędów należy natomiast zaliczyć nagłówki tabeli i mapy na s. 52–53 („Niemieckie obozy dla jeńców wojennych usytuowane na ziemiach polskich [1914–1918]”), które zawierają między innymi takie miejscowości, jak Kostrzyn nad Odrą, Gdańsk czy Giżycko. Miejscowości te nie były polskie. Moim zdaniem trafniejszy byłby nagłówek: „Niemieckie obozy dla jeńców wojennych w okresie I wojny światowej na tle współczesnych granic państwowych Polski”. Rozdział czwarty traktuje o pracy

przymusowej wykonywanej przez jeńców. Zezwalała na to IV konwencja haska, ale jedynie w przypadku szeregowych (oficerowie byli z tego obowiązku zwolnieni). W początkowym okresie nie było zapotrzebowania na dużą liczbę taniej siły roboczej i jeńcy byli wykorzystywani przede wszystkim do budowy obozów i prac porządkowych na ich terenie. Dopiero po 1915 roku, kiedy brak robotników stał się bardzo dotkliwy, podjęto decyzję o skierowaniu mas ludzkich z obozów wprost do zakładów pracy. Autor wyróżnia tu dwie gałęzie, w których ich zatrudniano: rolnictwo i przemysł. Zwłaszcza ten drugi, po spadkach produkcji w 1914 i 1915 roku zwiększył zatrudnienie, lecz z powodu mobilizacji miejscowych mężczyzn pracowników trzeba było szukać wśród jeńców. Do fabryk korzystających z ich usług należały między innymi Zakłady Cegielskiego w Poznaniu, gdzie Rosjanie i Polacy z Kongresówki pracowali do początków 1918 roku. W rozdziale kilkakrotnie zostało zastosowane niezbyt zręczne określenie – „wojenna ekonomika”. Według mnie lepiej brzmiałby wyrażenie „gospodarka wojenna”. Przedostatni rozdział, zatytułowany *Powroty*, dotyczy repatriacji jeńców po zakończeniu I wojny światowej z terytorium Wielkopolski. Autor skupia się przede wszystkim na powrotach Rosjan przez terytorium Polski, a więc na działalności Państwowego Urzędu do spraw Jeńców, Uchodźców i Repatriantów. W treści rozdziału cenne są ustalenia autora w zakresie przejścia obozów w Strzałkowie i Szczypiornie przez Polaków w listopadzie i grudniu 1918 roku. W drugiej części przedstawiono udział niektórych byłych jeńców w powstaniu wielkopolskim. I wreszcie w ostatnim rozdziale omówiono nekropolie zlokalizowane na obszarze Wielkopolski. Przedstawione zostały ich początki w czasie wojny, jak również ich rozwój w okresie międzywojennym, a także losy po II wojnie światowej aż do współczesności. Zasadnicza treść książki kończy się podsumowaniem, w którym autor przedstawia ustalenia przez siebie dokonane, między innymi podaje liczbę jeńców w prowincji poznańskiej w 1918 roku (86 tys.), warunki pobytu w obozach, pracę jeńców czy też nekropolie.

Recenzowana książka ma sporą liczbę aneksów (aż jedenaście). Część z nich stanowią wspomnienia byłych jeńców (opublikowane przeważnie w okresie międzywojennym), dwa źródła archiwalne oraz trzy spisy: wyższych oficerów francuskich przebywających w obozie w Rydzynie, gazet ukazujących się w obozach oraz generałów rosyjskich w obozach jenieckich na ziemiach polskich (rozumianych przez autora jako miejsca położone we współczesnych granicach RP).

Baza źródłowa zawiera niewielką liczbę archiwaliów z AP Poznań oraz AP Gniezno i dostępnego on-line archiwum Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Prócz tego została wykorzystana prasa poznańska oraz liczne wspomnienia. Wymienione materiały uzupełnione zostały przez opracowania i artykuły oraz źródła internetowe. Baza źródłowa jest mimo wszystko bardzo skromna. Autor już na wstępie zaznacza, że wykorzystywał w zasadzie wyłącznie materiały drukowane. Jest to duży mankament – co prawda, jak sam stwierdził, dokumentacja pruskiego Ministerstwa Wojny została zniszczona w 1945 roku, ale może znalazłyby się jeszcze jakieś dokumenty w archiwach polskich i zagranicznych? Dużym minusem, który znacznie zubaża pracę, jest brak kwerendy w archiwach rosyjskich, w których na pewno znalazłoby się sporo materiału na opracowany temat. Wielkim walorem jest za to umieszczenie

kilkudziesięciu fotografii, pochodzących zarówno ze zbiorów muzeów i archiwów, jak i osób prywatnych. Jarosław Bączyk odnalazł je nawet w tak egzotycznym miejscu jak biblioteka w Sydney. Zdjęcia te przedstawiają zarówno samych jeńców, jak i obozy, co przy brakach w źródłach stanowi cenne uzupełnienie monografii.

Dzieje jeniectwa na ziemiach wszystkich zaborów w okresie I wojny światowej oczekują jeszcze na kompleksowe zbadanie. Książka *Armie za drutami...* stanowi znaczący postęp w badaniach tego tematu. Jarosław Bączyk zebrał i usystematyzował informacje o jeniectwie w prowincji poznańskiej w latach 1914–1918. Powstała ciekawa publikacja, przynosząca wiele istotnych ustaleń w tym zakresie. Posiada ona jednak mankamenty związane głównie ze skromną bazą źródłową, na której autor się opierał. Można mieć nadzieję, że stanowić ona będzie dobry punkt wyjścia pogłębionych studiów nad jeniectwem w czasie I wojny światowej w Wielkopolsce.

Wiktor Węglewicz  <http://orcid.org/0000-0001-9848-168X>

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

✉ Adres do korespondencji: wiktor.weglewicz@gmail.com